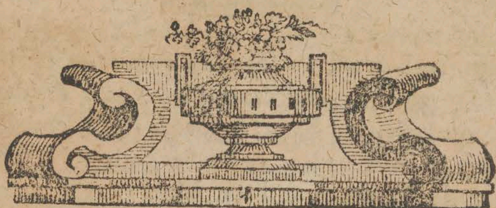

V
B J
C

COŻ IEST PAPIEŻ?

Z dozwoleniem J. Cſkiey Mći. Kommiſsyi Kſięgi rozſądzaiący względem dołożenia Imienia.

Podług Exemplarza Widenſkiego przełożono y wydrukowano, 1782.



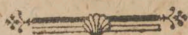


Papież przybędźie do Widnia, chce nawiedźić Cesarza naszego. ------- Jako, Papież, Oyćiec święty do nas? ------- Tak iest, On, nie inaczey. Już nam wszystkie Gazety to nadzwyczayne ziawienie donoszą, już nam ow list, ktory Piusz VI. do Jozefa II. pisał, oznaymuiąc Jemu w nim zamysł swoy, ogłaszaią.

Już przeszło sześć niedźiel po wyiezdźie naszych miłych pułnocnych y zachodnich gośći, iak się tym, ledwie nie iedynym objektem w rozmowach naszych zabawiamy.

Tak iak nierowne Sentymenta są, tak też ta rzecz rożne na umyśle sprawuie impressye.

Niektorzy dźiwuią się, psuiąc sobie głowy, pocoby Papież przyieżdżał? W iakich zamysłach, y co za konsekwencye tey Wizyty by bydź mogły? Drudzy filozofuią nad odmianą



biegu tych rzeczy, y nad niezmierną rożnicą miedzy zaćmionymi czasy Henryka y Fryderyka, a oświeconą Epochą Jozefa II. Niektorym nawet na myśl padło, że Oyćiec święty Piusz VI. po to do Tronu J. Cskiey. Mći. przybywa aby lenność odebrał. Gośćinni y pokoie naymuiący przodem zysk obrachowali, ktoregoby ſię od mnoſtwa przybywaiących cudzych ſpodźiewać mogli. Swiętoſzek ćieſzy ſię na Agnus Dei, święcone Rożańce, co więkſza na święte ćiała, al bo przynaymniey Partykuły. Ućiśnione Mnichy, y o ſwoie Welum turbuiąca ſię Mniſzka, ſpodźiewaią ſię, czegoż ſię ſpodźiewaią? ------- A ja, ktory ani Politykiem, ani ożiębłym Filozofem, ani Gośćinnym lub Goſpodarzem, ani Swiętoſzkiem, Mnichem albo Mniſzką ieſtem, inaczey znowu rozmyślam.

Oſobliwie mi na myśl przychodźi, że tak mało z moich Społobywatelow dokładney y należyte poięćie maią, czym właśćiwie Papież ieſt.

Proſtak, Fanatyk, wyſtawiaią ſobie coś więcey niż człowieczego, iaſność około głowy, prawie Połboga. Swiętobliwy ſtrach go przechodźi nad wymowieniem tych Słow.: *Papież*, *Rzym*, *Watykan*, *Bulla*, *Papieſka Klątew*, y *Błogoſławieńſtwo*.

Na-



Naturaliſtowie, kąkol ktory y u nas wyraſta, ſzydźi powſzechnie z *Triregnum mundi* (tak w Rzymie Papieſką koronę zowią) z czerwonego kapeluſza, Czapki Biſkupiey, Infuły Prałatſkiey, okrągłych, czubiaſtych, y rogatych kap Mnichowſkich, Sandałow, Paſow, Powrozkow y Brod. Rownie ſzydząc naśmiewa ſię z chwalebnych Powieśći, iako y z Zywotow o Rycerzu Jeżym, y z Smoka ktorego zabił, z wielkiego Krzyſtofa, o ktorym powiadaią że Zbawićiela naſzego miał przez wodę przenośić, y z 11000. Panienek ktore Krol Pogańſki pod Kolnem nad Rzeką Rhyn pomordował. Mieſza w iedną klasę prawdźiwe święte rzeczy, z karteczkami Łukaſza, Chlebem Mikołaia, Mąką Aloizego, Oleiem Waiburgi, Grochem Ignacego, święcone Gałązki złotowirzbowe przećiw grzmotom, y wodę na Frebrę, ktore to oſtatnie dwa gatunki podług obwieſzczenia w Kalendarzu u P. de Tratnera w Widniu drukowanego, a Krakowſkim nazwanym, bieżącego Roku na dźień 20. Kwietnia u W W. OO. Dominikanow świeżo nabyć będźie można.

Tylko rozumny dobrzewyuczony Chrześćianin, nieſtetyż, naymnieyſza kupka takowych, wie, w czym właśćiwie Prym zależy, ktory Fundator Boſki naſzey świętey Religii, S. Pio-



trowi y Naſtępcom iego przed iego Społbraćią, rownie umocowanych Biſkupow przyznał, y iako tenże Prym co raz to bardźiey, granice prawdźiwe ſwoie przekraczaiąc, ſię rozſzerzał.

Gdyż tak ſzczęśliwy byłem nabyćia lepſzey Informacyi, tak rozumiem że iey moim Społobywatelom udźielić powinienem.

Tak piſać będę, aby mię y Proſtak zrozumiał, a iednakowoż nie iedynie zwłaſney głowy lecz na ſzczerych fundamentach Piſma świętego lub Biblii świętey y OO. albo Patryarchow świętych piſać będę.

Kto ſobie te Zrzodła y zdrowy rozum poważać będźie, takiego ſobie iuż za ſzacownego Czytelnika poczytam, a ieżeli prawdę mam powiedźieć, milſzy mi ieſt, iak ktory ztak nazwanych uczonych ludźi, bo podług moich Sentymentow ieſt takowy, bądź kto chce, żadnym poſpolitym Człowiekiem, ktory prawdy y iey prawych źrzodł ſłucha, gdy takowych, ktorzy poſpolitych zwyczaiow y uprzedzonych zdań opuśćić nie chcą, przy wſzelkiey godnośći, wſzelkiey względnośći y wſzelkiey udaney umiejętnośći za naypoſpolitſzych ludźi ſobie mam, z ktorymi w tey mierze mowić ſię nie da, ponieważ zawſze zaſtarzałe y odrzucone rzeczy odnawiaią, a iako to ich iedyną Regułą, tak też zdrada y

doł-



dolki kopanie! ich dowćipem, grubiańſtwo ich żarliwośćią ieſt.

I.

Fanatyczni w uprzedzaiących zdaniach zatopieni Adoratorowie Papieża, podobno za pierwſzym Jego doyrzeniem wykrzykuią: *oto idźie ten, ktoremu na źiemi niemasz rownego.*

Boże ſtrzesz mię, żebym ſię miedzy takowy gmin ludu nie doſtał. Przy naymnieyſzym pokazaniu miny przećiwney, coż dopiero, gdyby ſię z tego uśmiechnąć przyſzło, dałby ſię za wrzask ſłyſzeć: *Nie ieſtże to ten, ktory od Boga klucze niebieſkie, y moc wiązania y rozwiązania otrzymał. Ktoremu żaden Biſkup nie ieſt rowny, od ktorego ſami Biſkupi władzę y względność tak maią, iako ſam Papież ſwoią nayważſzą władzę niepośrzodkownie od Boga ma? Nie ieſtże to Namieśnik JEzusa Chryſtusa, widźialna Głowa Kośćioła, nayważſzy y niebłądzący Sędźia wſzyſtkich wiernych.*

Procz tego nie można miedzy tak fanatycznym gminem o Informacyi y Refutacyi, ale iedynie o tym myśleć, aby z pod nog tych ludźi człowiek podeptanym nie wyſzedł.

Przeto wolę ſię wprzod o tych wſzyſtkich Predykatach, ktore niektorzy Papieżowi przypiſu-



ią, w pokoiu y beſpieczeńſtwie z moimi Społobywatelami rozmawiać.

Mili Społobywatele! ſłuchayćież tedy co Ewangeliſta Jan S. w Rozdź. XX, 22. 23. upewnia, że Chryſtus nie tylko do ſamego Piotra, ale y do wſzyſtkich Apoſtołow y Uczniow rzekł: *Weźmićie Ducha Swiętego, ktorymkolwiek grzechy odpuśćićie, będą im odpuſzczone, a ktorymkolwiek zatrzymaćie, będą zatrzymane.*

Słuchayćie co S. Hieronim rownie o wſzyſtkich Apoſtołach mowi: *Wſzyſcy odbieraią Klucze Kroleſtwa Niebieſkiego, a Kośćioł rownie na wſzyſtkich ugruntowany będźie.* Lib. I. adv. Jovin.

Słuchayćie S. Cypryana: *Zapewne byli y drudzy Apoſtołowie Piotrowi rowni, y rownie z nim tę ſamę godność y iednakową władzę otrzymali.* Lib. de unit. Eccles.

Słuchayćie znowu Zbawićiela ſamego u Ewangeliſty Jana S. na przytoczonym mieyſcu do Uczniow wſzyſtkich mowiącego: *Jako mię poſłał Oyćiec, tak y ia was poſyłam*, dobrze zważayćie, *ja was poſyłam*, a nie *przez Piotra każę was poſyłać.*

Słuchayćie S. Pawła w 1. Liśćie do Galatow w Rozdź I, 1. *Paweł Apoſtoł nie od ludzi, ani przez Człowieka*, więc też ani od Papieża, ani

przez

przez Papieża, *ale przez JEzusa Chryſtusa y Boga Oyca, ktory go wzbudził od umarłych.*

Słuchayćie S. Ambrożego: *Biſkup reprezentuie Oſobę Chryſtusową, ieſt Namieśnikiem Pana.* in comm. ad I. ad Cor. XI. 10.

Słuchayćie S. Auguſtyna: *Biſkup musi Drugich w Czyſtośći przechodzić, ponieważ ieſt Namieśnikiem Bożym.* Queſt. vet. et nov. Teſt. c. 127.

Słuchayćie S. Bazylego: *Biſkup nic innego nie ieſt, iak mężem, ktory Oſobę Chryſtuſową reprezentuie.* Conſt. mon. c. 22.

Muſicie Przełożonych y Paſterzow Kośćioła iako Oycow waſzych y Namieśnikow Chryſtusowych czćić, mowią święte Katolickie Koncylia u Harduina Tom. IV. Col. 1466. Col. 1480, Tom. V. Col. 1468.

Czyliżćie, moi mili Społobywatele, nie dość ſłyſzeli, że nie tylko Papież, ale że każdy Biſkup ieſt Namieśnikiem Chryſtuſowym, y że codziennie w Biſkupie waſzym Namieśnika Chryſtusowego widzieć możećie, ktory tę ſamę władzę rozwiązania y wiązania, y rownie tak, iako y Papież, Klucze Kroleſtwa Niebieſkiego, niepośrzodkownie od Boga odebrał.



Słuchayćie ale daley względem wyżſzey niebłądzącey Stolice ſądowey iako Ewangelia, Oycowie święci, Koncylia Kośćielne, takową w Punktach wiary y w nauce ku wiecznemu Zbawieniu prowadzącey, nie Papieżowi, lecz powſzechnemu Kośćiolowi, to ieſt wſzyſtkim Przełożonym Kośćiola przyznawaią.

U Mateusza w Rozd. 18, 17. Piotr niemniey iako ſy drudzi Apoſtołowie, do Kośćioła iako wyżſzego Sędźiego odeſłani będą, a Zbawićiel nasz nie mowi: *Ktobykolwiek Piotra nie uſłuchał*, ale raczey *Ktobykolwiek Kośćioła nieuſłuchał niechći będzie iako Poganin y Celnik.*

Kośćioł Boga żywego, ieſt filarem y utwierdzeniem prawdy, piſze Paweł S. w Liscie I. do Tymoteuſza w Rozd. III, 15.

Potym dopiero Pismo S. prawdziwie zrozumiemy, mowi Auguſtyn S. *gdy podług uſtawKośćioła powſzechnego ſobie poſtępuiemy, do ktorego przez Powagę Pisma S. odeſłani bywamy.* Contr. cresc. c. 31. y c. 33. *Y ia*, mowi tenże ſam Patryarcha, *byłbym ſię nie oſmielił, na to, co Papież Szczepan rozſądził, przyſtać, gdyby mię iednomyślna powaga Katolickiego Kośćioła o Jego zdaniu nie była utwierdźiła, ktorey to powadze y Cypryan bez wątpienia nie byłby ſie z przećiwiał, gdyby prawda za czaſow iego była odkryta y przez powſzę-*



thną rądę Kościelną ztwierdzona. L. I. de bapt. cap. I. L. II. cap. 4. cap. 8. L. IV. cap. 6.

S. Paweł sprzeciwił się S. Piotrowi, widząc Paweł, *że Piotr nie szedł prostą drogą Prawdy Ewangelii.* Patrz w Liscie do Galatow w Rozd. II, 11.

Paweł y Barnabas nie dopytywali się na Pytanie względem obrzeſki u Piotra, ale u całego Zgromadzenia Apostołow y Xięży w Jeruzalemie, y otrzymali Sentencyą nie od Piotra, ale od całego zgromadzenia w tych Słowach: *z dało się Duchowi Swiętemu y nam.* Patrz w Dziejach Apostolskich w Rozdz. XV, 28.

Niech ia będę względem Grzechu przeciw wierze od Kościoła sądzony, wyznaie Inocencyusz III. Serm. 2. de conf. Pont.

Koncylium Kostnickie powszechne te prawdy dość wyraźnie w tych Słowach wyraża: *że ta w Duchu Swiętym prawnie zgromadzona powszechna y cały Kościoł reprezentuiąca Kościelna Rada, niepośrzodkowenie od Chrystusa umocowana, ktorey każdy Chrześcianin, bądź iakiego Stanu, choćby y sam Pvpież był, postuszny bydź powinien, we wszystkim tym, co się tycze Wiary, zniesienia odszczepieństwa Kościelnego y powszechney Reformacyi Kościoła tak Głowy iako y Członkow; żeby wszy-*



wszyscy y każdy, bądź iakiego Stanu, istności y godności chce, nie excypuiąc Papieża, ktoryby przykazom y ustawom teyże swiętobliwey y każdey inney w Duchu S. prawnie zgromadzoney radzie Kośćielney upornie się sprzeciwiał y nieposłusznym był, w nienastąpioney Poprawie przynależytymi Kośćielnymi Karami obłożony był. Patrzćie tedy, moi mili Społobywatele, że y sam Papież Kośćielney Radźie bydź posłusznym muśi, a gdy się poprawic nie chce, od takowey karany bydź może, y że więc nie iest wyższym niebłądzącym Sędźiom Prawowiernych.

Papież Eugeniusz, iako czytamy u Gudenisza in Cod. Dipl. Mogunt. Tom. IV. p. 290. tak o sobie mowi: że się chętnie wszelkim ustawom Radźie Kośćielney Kostnickiey, y innym powszechnym Radom Kośćielnym, poddaie.

Sylwester II. był też Papieżem, y toż samo wyznaie: *Raz na zawse mowię, że sam Rzymski Papież, gdyby przećiwko Bratu swemu zgrzeszył, y na powtorne napomnienie Kośćiołaby słuchać nie chćiał, takowy mowię, Rzymski Papież, niechći według Prawa Bożego będźie iako Poganin y Celnik.* in Ep. ad Sequin. Archiep. Sen.

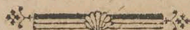
Mogłbym wiele innych takowych Przykładow o Papieżach przytoczyć, gdybym w opowiadaniu zbyt chćiał bydź obszernym.

Pa-



Papież Grzegoż Wielki daie na mieyſcu innych dostateczne świadectwo, że Papieżowi Tytuł *powszechnego Biſkupa* nie należy, y że wſzyſcy Biſkupi rowni ſą Papieżowi w Urzędźie ſwoim. A tym, ktorzy na Grzegoża zdaniu ſpolegać nie chcą, więcey nić powiedźieć nie można, iak to, co S. Bernhard Lib. V. de cos. żwawo y wyraźnie Papieżowi tymi Słowy powiedźiał: *Zważ tylko ſobie, że Kośćioł S. Rzymſki, ktorym z urodzenia Bożego właduiesz, Matką ieſt innych Kośćiołow, a nie Rządźićielką: żeś nie ieſt Panem nad Biſkupami, lecz Społbiſkupem, Bratem wſzyſtkich miłośnikow Bożych, y Społecznikiem wſzyſtkich tych, ktorzy ſię Pana boią. ------ Co Piotr miał, tobie zoſtawił. y przekazał, mianowićie ſtaranie o Kośćioł. Albo czyliżći panowanie nad nim zaſtawił? Słuchay, co ſam mowi: nie iako Rządzca Dźiedźictwem Pana, ale iako ſerdeczny Wzor trzody iego. A żebyś nie rozumiał, że to tylko z pokory, a nie według prawdy piſał, tedy ſłuchay głosu Pana w Ewangelii: Krolowie źiemſcy panuią, mowi, y ktorzy moc nad ludem maią będą Dobrodźieiami nazwani, przydaiąc do tego, wy ale nie tak. Toć tedy wyraźnie, Apoſtołom panowanie zakazano. Idź więc, a przywłaſzczay ſobie albo iako Pan Apoſtolſki Urząd, albo iako Apoſtoł panowanie. Chceż oboie razem mieć. oboie utraćisz, muſiałbyś ſobie za to mieć; że ćię Bog wyexcypował, iako*

tam



tam nad ludem narzeka; panowali, ale nie ziemnie, dali się iako Kśiążęta poważać, a ja niewiedżiałem. Jeżeli dobrze bez Boga panować, będżiesz miał ſławę, ale nie u Boga, II. Kśięga I. Rozdżiał

Z tego ſię, moi mili Społobywatele nauczyć możećie, w iakim porozumieniu Papież Głową wyżſzą Kośćioła nazwany bydź może: Tu nie może żadne, mianowićie od Człowieczey Głowy powżięte podobieńſtwo ważne bydź.

A gdy owa Głowa obumrze, cały Korpus nic nie wart, ponieważ z owey duchy ożywiaiące na niego zpływały.

Kośćioł ale nie będżie od Papieża; lecz od JEzusa Chryſtusa ożywiony. Korpus Kośćioła, piſzą Bazelſcy Oycowie do Papieża Eugeniuſza, *nie muśi z innymi Korpuſami Pańſtw, Obywatelami, y Towarzyſtwem bydź porownany; bo Chryſtus ieſt wpośrzod tegoż Korpusu, y rządżi go, aby nie pobłądżił.* Więc Papież nie ieſt żadną panuiącą Głową, ale ſłużącą Głową do utrzymania Jednoty, ktora od Korpusu całego Kośćioła ſwoią śiłę, moc y podporę bierze, iako Sixtus III. zeznaie. Ep. X. ad Ep. Illir,

Wynurzćie, moi mili Społobywatele Skrypuły y powątpienia waſze, ktore mieć możećie. Czyli ſię podobno nad Tytułami, ktore ſię po dżiś dżień Papieżowi dawaią, zaſtanawiaćie?

Aż



Aż do dźiewiątego Wieku pisali Biskupi do Papieża, iako do Brata swego. Grzegoż Wielki nie zniosł tego na sobie, żeby Biskupi tych słow, *rozkazać, powszechny Biskup*, względem iego osoby używali. On sam tytułował każdego Biskupa *Wasza Swiątobliwość*, y używano też w Starożytnośći do Biskupow tych samych Tytułow, *Papież, Wyższy Kapłan, Namieśnik Chrystusa, Wasza Swiątobliwość*. Patrz w O. Mamachi Orig. Eccl. Tom. IV. p. 304. Dopiero Grzegoż IV. odstąpił intytulacyi Grzegoża Wielkiego, y niechćiał już więcey od Biskupow *Bratem*, ale *Oyćem*, bydź zwany. Patrz in Biblioth. Patr. max. Tom. XIV. p. 315.

Ze sami Biskupi w śrzednim Wieku o sobie pisać poczynali: *Z Bożey y świętey Stolice Łaski Biskup* nic innego nie dowodźi, iak to, że ći Biskupi inny Ksztalt pisana, y inne przyczyny, nie ale żeby lepszą wiadomość, niżeli Apostołowie mieli, ktorych listy, iako Pismo święte twirdźi, bynaymniey się tymi słowy nie zaczynały, *Paweł, Judasz, Jakub, Jan z Bożey y Stolice świętey Łaski Biskup.*

Iać prawda wiem, że wam ten vow do uszu szeptać będźie, mianowićie: *pytayćie się Autora: Nie mowiłże Zbawićiel tylko do Piotra samego: tyś iest opoką, a na tey Opoce Kośćioł*

moy



moy wybuduię, y dam ći Klucze Niebieſkie. ------ *Simon Joanna miłuiesz mię bardziey iak ći? Paś owce moie* ------ *paś owce moie*, Odpowiedźcie mu, że Autor iako poććiwy Człowiek nie lubi do uſzow ſzeptać; żeby go iednak nie obwinić, że głośno mowi, tedy zamiaſt ſiebie Oycom świętym da mowić.

Mieysca Oycow świętych, ktore tu przytaczam, nie potrzebuią żadney oſobliwey umieiętnośći aby ich zrozumiano; nie dayćie ſię tedy, moi mili Społobywatele, tak bardzo poniżać, iakobyte mieysca nie dla was, tylko dla umieiętnych ludzi były. Już powiedziałem, ieżeli tylko zdrowy rozum y dobrą wolą maćie, to mi iuż dość umieiętnymi ieſteśćie, A nie ſąże mieysca owych Oycow świętych barzo łatwo podług Litery do poięcia, ktorzy mowią, że ſię pod opoką, na ktorey Kośćiol Chryſtuſow' wybudowano, wiara albo wyznanie, ktore Piotr święty o Boſtwie Chryſtusa zeznał, rozumie. Patrz w O. Alexandra Natalis Kośćielnich Dźiejach T. VIII. p. 375. Edycyiey Paryſkiey, gdźie Papieże Rzymscy mianowani będą, ktorzy tę Explikacyą przyięli. Wiele Oycow S. rozumieią pod Opoką Chryſtusa ſamego, a na koniec mowi ieſzcze inna z nakomita część świętych Autorow, że iako Piotr imieniem wſzyſtkich innych Apo-

ſto-



ftołow, a tym fpofobem też y do nich obrocone były. Jeżeli też *niektorzy Pifmowykładacze*, pifze Katolicki y uczony Bifkup Boffuet, te Słowa: *y Bramy piekielne ie nie przemogą, o Piotrze rozumieią*, toć ich mało ieft, *y możemy około tyśiąca z nafzym wykładem fię zgadzaiących. przytoczyć*, Defens. declar. Cler. Gall. L. XV. c. 34.

Z kluczami Niebiefkiemi przećię mię trapić nie będźiećie, ponieważem iuż wyżey Oycow świętych o nich mowiących przytoczył. A wreśćie nas też Ambrozyusz z powierzonymi świętemu Piotrowi Owieczkami zaftąpi, pifząc, *Po trzy kroć Zbawićiel, te Słowa: paś owce moie, powtarzał, A ktoreż to Owce, ktoraż to trzoda była na ow czas Piotrowi świętemu powierzona?* Ta fama ktorą on w raz z nami, a my wfzyfcy w raz z nim otrzymali, Lib. II. de dign. Sac. c. 2. Auguftyn święty podobnież pifze: Słowa, paś Owce moie, wfzyftkich fię tyczą.

Rownie ow Tefkt u Łukafza w Rozdźiale XXII, 32. *Ja ale profiłem za tob*[illegible] *ia nieuftała*, nic innego nie dowo[illegible] że Zbawićiel za Piotrem S. prośił, [illegible] *ku fwoim wiary dotrzymał, a w*[illegible] *powftał, y drugich Apoftołow w w*[illegible] Zkąd na Prerogatywy niebłędność [illegible] wcale nic konkludowac nie da, *gdy*[illegible]



ach wiary niebłędnym bydź, y od wiary nieodſtą-pić, czego ſię każdy dobry Chrześćianin od miłośierdźia Bożego ſpodźiewać może, wcale rożniące ſię rzeczy znayduią.

Lecz Biſkupi, rzeczećie. *muſzą od Papieża potwierdzeni bydź, więc władza Biſkupia od Papieża pochodźi, A Papieſka władza więkſza ieſt nad Biſkupią.*

Moi Społobywatele! Poświącanie y potwierdzenie Biſkupow dźiało ſię w ſtarym Kośćiele w wraz y tylko w zgromadzeniu Kośćielnym Arcybiſkupſkim, Dopiero w XIV. Wieku Potwierdzenie od Poświącania oderwano, a powoli umiał ſobie Dwor Rzymſki, Poświącanie, Potwierdzenie z przenoſzeniem Biſkupow przywłaſzczyć. Patrz van Eſpen P. I. tit. 15 cap. 1. Thomaſs. P. II. Lib. II. c. 42. n. 8.

Z tego ſobie przywłaſzczania, naſtępowało ich niedługo więcey. Biſkupſtw znieśienie albo podźielenie, nowych Biſkupſtw fundowanie, Biſkupow złożenie, albo ich Rezygnacye przyimowanie, co to wſzyſtko Arcybiſkupie zgromadzenia za zezwoleniem Zwierzchnośći Kraiowey odprawiać zwykły, Prerogatywom Papieſkim przywłaſzczono. Co więkſza w tych rzeczach tak daleko poſtąpiono, że Arcybiſkupom y niektorym Biſkupom nawet tę, im od Boga niepo-

śrzod-

śrzodkownie nadaną władzę nieprędzey wykonywać się godziło, pokądby tak nazwane Pallium (była to za dawnych czasow Szata godności ktorą Cesarzowie rozdawali) z Kancelaryi Nadworney Rzymskiey, za osobliwym złożeniem Przysięgi Wierności y za gotowe Pieniądze nie otrzymali. O ktorym złym zwyczaiu Kościoł przez tak wiele Wiekow nic nie wiedział, tak iak iuż wiele Wiekow przeszło, niżeli Kościoł Papieżow zaznał, ktorzyby się byli odważyli naruszać Prawa Biskupie, zostawuiąc sobie pewne Absolucye, Dyspenzacye, Decyzye, Apellacye y nadanie Prebend, osobliwie gdy takowe przywłaszczania od Zgromadzenia Kościelnego y poiedynczych Biskupow początkownie za nieważne uznano. *Fleury, Thomasin, Piotr* de *Marka. Alexander Natalis*, ktorzy prawdziwi Katolicy y uczeni Mężowie byli, dowodzą obszernie tego wszystkiego. Toż samo, moi Społobywatele, działo się z Swiętych czynieniem, y ztwierdzeniem Duchownych Zakonow.

W starożytności o żadnym Swiętych czynieniu nie wiedzianio, szczegulnie to, że chrześciańskie Pospolstwo za Konsenzem Biskupa, temu ktory w zapachu pobożności umarł, po śmierci publiczny honor uczynili. Na prożbę

Lintolfa w Augſzburgu policzył Ian XV. w licznym Zgromadzeniu Biſkupow, w Roku 995. Ulryka, ktory w owymże ſamym Mieśćie niekiedyś Biſkupem był, miedzy Swiętych. Solenne Swiętychczynienie właſnie dopiero w XII. Wieku naſtało, gdy Eugeniusz III. Ceſarza Henryka po miedzySwiętych wpiſał. A żeby Swiętychczynienie Papieżow właſnośćią było, dopiero od Alexandra III. uſkuteczniono, a od Urbana VIII. utwierdzono. Patrz w Mabillon Sec. Bened. P. I. p. 243. Benedict. XIV. de ſerv. Dei beatis. L. I. c. 29. n. 14. Edit. Rom.

O potwierdzeniu Zakonow duchownych daley nic nie chcę mowić, gdyż po tak wielu piſmach znowu świeżo 7. Traktatow o Zakonnikach wyſzło, dowodzące, ze ſtarzy Mnichowie od Byſkupow dependowali, a te uſtawicznie przeciwko zamyſłom y zażaleniom naſzego świętego Kośćioła wyſtawione rozne Zakony, odebrały żal ſię Boże! bytność ſwoie od Papieżow, chociaż Kośćioł Papieżom wolność, doświadczenia, y erygowania nowych Zakonow, tym Końcem nadał, iż liczba Mnichowj y nowych Zakonow zamiaſt powiękſzenia, pomnieyſzoną bydź miała.

Gdy tedy Fanatykowie Papieża za takowego mieć y ogłaſzać chcą, ktoryby iedynie



Swiętych czynić, iedynie nowe Zakony erygować, reformować y znośić mogł, to iednak wy, mili Społobywatele, z tą Kupą ſpołkować nie będźiećie.

W cale śię nie obawiam, żebyśćie, Ktorzyśćie tym prawdom tak uwierzyli, iako śię żadnych zaprzec nie można, bo każda aprobowana ieſt, z owym głupim gminem ſpołkować mieli; lecz to widzę, że śię iednak z zdumienia obaczyć nie możecie, dla czego Papieża przez oſtatnie wieki za to miano, czym nie ieſt.

Moi Społobywatele! Papieże *Nayprzod*, nie iedno extraordynaryinym ſpoſobem podeymowali, a tylko to, co Biſkupi czynić zaniedbali, tam y ſam nadgrodzili; iużci niektorzy mniemali, że wtym wielkowładność ſwoię pokazywali, *Po Drugie*, wielu tylko na to poglądali co Papieże czynili, nie zważaiąc co za Prawo do tego mieli.. *Po Trzecie*, ponieważ zachodnie Kośćioły pośrzednictwem Papieża Rzymſkiego, ſpoteczność z wſchodniemi trzymali, niektorzy konkludowali, że cała Władza, ſpołeczności Kośćiołow utrzymywać, albo ią znośić, na Papieżu Rzymſkim zależy: tak ich też *Po Czwarte* wiele Prawa Biſkupa Rzymſkiego iako Patryarchy z prawem Papieſkim mieſzali. *Pa piąte.* Co Biſkupi do Stolicey Papieſkiey po-



dobno z osobliwey Weneracyi, albo zdelikatności Sumnienia, lub też z Gorliwości o zbawienną Ostrość w karności Kościelney pisali y podali, wzięto to na potym za dowod powinney y całey uniżoności. A *Po szoste* niektore alegoryczne y źle zrozumiane Słowa niektorych Oycow Kościelnych były też do tego powodem. Osobliwie ale *Po siodme*, przez owego Zwodziciela, ktory pod Imieniem Isidora Merkatora znaiomy iest, y ktory Papieżom pierwszych czasow, tak wiele karności Kościelney przeciwne listy y prawa zmyślił, Kościoł pierwszą swoią piękną postać utracil. Podług tych za prawe wtargnionych fałszywych Dokumentach, łatwo Dworowi Rzymskiemu było, swoią wysokość y władzę co raz to daley rozszerzać, gdy po *Osme* Arcybiskupi y Biskupi więcey się o światowe wysokości y doczesny zysk niżeli o Prawa y powinności swoie starali, a do tego po *Dziewiąte* tak miedzy duchownymi iako y świeckimi, panowała powszechna y nad podziwienie nieumięętmość y bezkarność. Gdy takim sposobem doczesna powaga Stolicey Rzymskiey gorę wzięła, pomnożyły się też y przyczyny poruszaiące, czego się od niego albo spodziwać albo obawiać, trzeba, początkownie się Podchlepcy, potym owi, co się o urząd Duchowny starali, a wreście Szkolnicy, ktorzy niedoskonały towar swoim uczniom wy-



wykładali, iako go ſami w Szkolach Rzymſkich nabyli, do tego naklonili, ze Papieża, z uſzczerpkiem władzi Biſkupiey a co większa Zwierzchności Kraiowey, za powſzechnego duchownego y ſwieckiego Samowładcę ogłaſzali.

A żeby też Książęta na te myśli nie padli, ani ſpoſobu nie mieli, o prawdzie ſtarey Kościelney Karności ſię informować, y tak Praw iego iako y Praw Biſkupich dochodzić, tedy święte woyny do tak tytulowanego świętego Kraiu wymyślono y utrzymawano, dla ktorey Książęta Kraie ſwoie opuſzczać, na wytracenie Niewiernikow pomagać y tyſiączne rozpuſty miedzy tak nazwanymi świętymi Woiownikami dozwalać muſieli. A gdy to daley nie uſzło, poſtrzeglſzy ſię ludzie na koncu, że ten prawdziwy święty Kray, nie Paleſtina ale Niebieſki Kray ieſt, tedy po *Jedynaſte* miedzy chrześciańſkiemi Potencyami Roſterki y Woyni wzniecali. Powſtali też iacy Uczeni ludzie, tedy po *Dwunaſte* ich Księgi zaraz zakazano, aby tylko nieumiejętność y więc Łatwość, ludzi w ślepoćie wodzić, utrzymywano. A żeby też tym beſpieczniey w tym ſobie poſtąpiono, tedy ſię nie na ſzczegulnym zakaźie zkonczyło, ale po *Trzynaſte*, Książkę, Autora (*Dzięka Bogu żem ſię na ow czas ieſzcze nie zrodził*) y każdego ktory Prawdę

 wy-



wyznał y wniey ſię kochał, od tak nazwaney świętey ſądowey Inkwizycyi w cale ſpalono: ktory to tygryſowy y naſzę świętą Religią znieważaiący Sąd, nayoſobliwiey za ſtaraniem odrodkow S. Dominika y Franciſzka podpierano y wykonywano. Gdzie w reſzćie, po *Czternaſtc* cały Roy tak wielu y tak rożnych, przeciwko Intencyi Kośćiola świętego rozmnożonych Zakonikow z dobrym Skutkiem ſię ſtaral, umyſły Serca y Zmyſły poddanych w umyſłach uprzedzonych, w nieumieiętnośći, y w Stanie Rzymſkiey Kontrybucyi tyſiącznymi wybiegami, utrzymywać, każąc ſobie przytym od Stanu kraiowego y Prywatnych oſob należycie płaćić.

Nie raz prawda Kancellaria Zadworna Rzymſka, ktorą od Papieża rożnić trzeba z całym Roiem Mnichow zadrzały, lecz po *Piętnaſte* naſtepowały na przemiany na ow czas niepoznane Klątwy, z nieodkrytymi wykrętami. Panſtwa były z ludzi y Pieniędzy ogołocone, pomieſzane, zewnątrz y wewnątrz ztrwożone, y Kancellarya zadworna Rzymſka niedługo z ſwoim mnichowſkim Woyſkiem znowu pokoiu doſtąpiła.

Wiećie teraz, moi Społobywatele! dla czego przez tak długi przećiąg oſtatnich Wiekow Papieża zawſze za to, czym nie ieſt, miano.

Pe-



Pewnym tego ieſt, że też po dźiś dźień Fanatyczni Adoratorowie Papieża, iużgo daley za owego mieć nie będą, ktoryby ſię w Obrządki poſpolſtwa y Rządy światowe wdawać, albo nad nimi wyżſzą władzę mieć, pretendować miał.

Wſzyſtkim dobrze wiadomo, że Książęta władzę ſwoią od Boga maią; że nikomu tylko iedynemu BOgu, z ich Rządow rachować ſię powinni, że z tąd przyczynę tego albo owego Rozrządzenia w cale Cudzym odkryć nie ſą obowiązani; że im tego, iakoby Religią gwałćić li, zarzućić nie można, nietykaiących ſię, procz złych zwyczaiow, żadnych Artykułow wiary, toż ſamo nazad powracali, co Religii w czaſach pierwſzych tak wiele zacnośći dodawało; iako J P. Konſyliarz de Szmidt w ſwoich Dźiejach kraiu Niemieckiego przytaczaiąc iawnie dowodźi, że Ceſarzowie Rzymſcy, też procz załoſnych roſterkow Kośćielnych, ktore od niektorych ſamych Papieżow unoſzących ſię Panowania żądzą wzruſzone były, y upadku Religii y obyczaiow, iako naywyżśi Protektorowie Kośćioła Chrześćiańſkiego od dawnośći naybarźiey zabiegali, y Zgodę Kośćiołowi przywracali, że nic do Religii należeć nie może, coby ſię od BOga utwirdzonym powſzechnym polity-

 cznym

cznym Prawom, zprzeći wiać mogło; rownie iak Bog ſam wyrzekł: że Kroleſtwo iego nie ieſt z tego świata, tak też S. Bernard Papieżow napominał, aby w cudze granice nie wkraczali, y śierpy ſwoie w cudze żniwa nie wyſyłali, że też Apoſtołowie y ſurowych Panow ſłuchać przykazali, że prawdźiwi Chrześćianie podług przykładow pierwſzych Chrześćianow muſzą ſię raczey męczyć dać, niżeli ſię buntownikami ſtać y urażać Pomazańca Boſkiego, że Papież nikogo od zapłacenia długow uwolnić nie może, a dopieroż. żeby Poddanych pod pretextem Religii od owych powinnośći ktore Kraiowi winni, uwolnić mogł, że po wſzyſtkich chrześćiańſkich Pańſtwach kilka kroć tyśięcy dobrze wyexercytowanego Woyſka ſię znayduie. ktorzy tym założonym Fundamentom doſtateczną Straż Sławy y Obronę dać mogą: y że Buntownikom y Niepoſłuſznym nigdy na dobre nie wyſzło.

Wſzyſtkie te prawdy ſą iuż niżſzemu Stanowi ludźiom znaiome, a gdy też rownie temuż Stanowi iuż doſtatecznie bogate y żebrackie Mnichy ſą znaiome, gdy iuż naypodleyſzy Stan ludźi utyſkować muśi, że uſtawicznie pracuie, a Mnichy nic nie robią, y do tego ieſzcze przy wſzelkim bogactwie ich żebrać przychodzą; gdy iuż nikt tak głupim y fanatycznym

nie



nie ieſt, żeby ſię pod pewnymi obietnicami Kroleſtwa Niebieſkiego, od Mnichow zwieść a ku właſnemu oſtatniemu niebeſpieczeńſtwu ſwemu zbuntować dał, woli barźiey Zbawićielowi y Apoſtołom wierzyć, ktorzy uczą, że Kroleſtwa Niebieſkiego w ćierpliwośći ſzukać trzeba, a więc tak wſzyſcy ſobie naypewniey poſtępuią, oſobliwie gdy ſię teraz prawdźiwych Oycow w Kśiążętach ſwoich doznali, gdy ſię ich ieſzcze wiecey doznaią, gdy boleśći, ktore niektore członki ćierpią, rownie do przywrocenia całego Korpusu potrzebne ſą: bo te ſame teraz ćierpiące członki z ozdrowieniem całego Korpusu, y one znowu śił nabędą; gdy ſami uprzeymi Kśięża y Mnichowie uſkutecznienie tey potrzebney poprawy życzą. a gdy na koniec każdy rozumny, rozważywſzy dobrze, uznać muśi potrzebę tey Reformacyi.

A choćiaż nie ieden powie: „Nie może „ſię to innym ſtać ſpoſobem? „ Na to mu drugi odpowiada: Przyiaćielu! byłbyś Kśiążęćiem, a poſtępowałbyś ſobie podobnym ſpoſobem, toby ſię znowu inny znalazł, coby mowił: „Nie może ſię to innym ſtać ſpoſobem? A tak pytaiąc nigdyby nic do ſkutku nie przyſzło. Przeto lepiey ieſt, zpolec y zdać ſię we wſzyſtkim na Boga y na Kśiążęty, przez ktorych Bog nami rządźi.

Przeto ſię niczego nieobawiam, żeby przybyćie Papieża względem Poprawy na Poſpolſtwo bynaymnieyſzą Impreſsyą czynić miało.

Szczegulnie ta Imaginacya, że Papież osobliwe Odpuſty z Sobą przywieźie, y oſobliwe Błogoſławieńſtwa rozdawać może, będźie iuż zdolna, wzruſzyć miedzy Poſpolſtwem ſanatycznie zbiegaiące ſię kupy.

Moi Społobywatele! katolicki uczony y pobożny Biſkup Boſsuet, explikuie Odpuſty krotko y dobrze, że nic innego nie ſą, iak darowanie pokuty, ktorą pokutuiący podług Prawa Kośćielnego odprawić ma.

Odpuſt żadnego grzechu, ani karę wieczną na grzech śmiertelny włożoną, ni wſzyſtkie świeckie kary nie zgładza, ktoreby grzeſznik z niewybadanych Sądow Boſkich ćierpieć miał. Odpuſt ani od tego uwolnić nie może, co Sakrament pokuty wymaga, mianowićie z nawroceniem ſerca y pokornym wyznaniem grzechow popełnionych, oraz y ſzczyrą wolą, takowe na ſam ſobie karać. Na tey Prawdzie ſię zaſtanowiaiąc Kośćioł może pokutę zadać, ale ią też znowu darować, albo w tym Odpuſt dać. A ponieważ każdy Biſkup od Ducha Swiętego poſtanowiony ieſt rządźić Kośćiołem y nie mnieyſzą

wła-

władzę iak Papież ma, tedy każdy Biſkup w ſwoiey Parafii Pokutę, ktora ſię prawda nad wiek Człowieczy rozćiągać nie da, przeto ledwie Stoletna bydź może poſtanowić y takową Pokutuiącemu albo po części, albo w cale darować, więc też, tak dobrze iako Papież zupełny Odpuſt dać .może

Toż ſamo dźieie ſię y z Błogosławieńſtwem. Niech będźie iaka chce rożność ktorą tylko Nauczyćiele śrzednich czaſow w Sile y Formie Błogosławieńſtwa zakładać mogli, iednak Błogosławieńſtwo w iſtoćie rzeczy ſamey nic innego nie ieſt, iak znakiem powierzchownym, ktorym to, znakiem, ien co go rozdawa, nam oświadcza, że nam tego Błogosławieńſtwa życzy y ono wypraſza. A iako ſię w Ewangelii nie pokaże, żeby Bog S. Piotrowi był miał ſkuteczniejſze Błogosławieńſtwa dawanie, anizeli drugim Apoſtołom nadać, tak też miedzy Naſtępcami Apoſtołow Papież żadnego, niżeli ktory z Biſkupow ſkutecznieyſego Błogosławieńſtwa dać nie może. Paweł S, mowi: *Ktory z Piotrem w Apoſtolſtwie ſkutkuie, ten też y zemną ſkutkuie* do Galat, w Rozdź. II, 8. Więc Paweł pewnie Wiernych y w przytomnośći Piotra błogosławić nie przeſtał, y barzoby ſię był zadźiwił, gdyby Piotr S. albo Poſeł S.

Pio-



Piotra (Legatus a latere:) był iemu Błogosławieńsłwadawanie zabraniał,

Tak się spodźiewam, że fanatyczni Adoratorowie Papiescy iuż dosyć są zawstydzeni. Potkaymy się teraz z Szydercami,

II.

Szydercy tak daleko idą, iż mowią, że Papiestwo Rzymskie żadnego Gruntu fundamentalnego nie ma. Z tymi ludźmi, ponieważ nie wszyscy z nich głupimi są, trzeba sobie rozumnie y ostrożnie poczynać,

Nie myślćie Wać PAnowie, żebym W. P. czym takowym obćiążać miał, czegoby się dowieść nie dalo. Nie rozumieyćie W. P. żebym to, wczym słusznie sądźićie, od tego, wczym błądźićie rzetelnie roztrząsnąć nie miał.

Gdy W. P.P. powiadaćie? że tak dalece potrzebno nie iest, żeby Rzymski Biskup Papieżem był, słusznie mowićie; bo podług przykładow zacnych y pobożnych mężow, każdemu Katolikowi utrzymywać wolno, *iż to nie iest Boska ale ludzka ustawa, że Rzymski a nie inny Biskup po śmierći S, Piotra iego Następcą w Papiestwie był.* Sam Bellarmin to przyznaie Lib. II. de rom. Pont. c. 12. edit.

Co-



Colon. Tom. I. p. 635. Ludzkie uſtawy więc mogą znowu z dobrym Kośćioła y Kraiu być odmienione. A iako początkownie Papieże od Biſkupow y Poſpolſtwa, a potym od Kśiążąt obierani byli, tak też ten ſam zwyczay Papieża obierania znowu może bydź wprowadzony. Tak ći, ktorzy od Boga ſamego duchowną, iako y ći, ktorzy od Bogo ſamego światową władzę nadaną maią, mogą ſię dla dobra Kośćioła y kraiu, ku temu końcowi miedzy ſobą porozumieć, aby teraźnieyſzy zwyczay obierania Papieża znieśiony, y zamiaſt Rzymſkiego Biſkupa inny na Papieſtwo poſtanowiony był, bez wtrącania ſię Kardynałow w to, ponieważ Kardynał iako *Kardynał* do od Boga poſtanowioney Hirarchii nic nie należy, a tak, iako doſtoieńſtwo iego iedynie od ludźi pochodźi, tak też uſtawom od Boga poſtanowionych Biſkupow y od Boga mieczem opatrzonym Kśiążętom, iako Protektorom Kośćielney Karnośći we wſzyſtkim podległym bydź muśi. Na Rzymſką Kancelaryą nie miałoby ſię racyi oglądać, ponieważby ſobie inny Biſkup inną też Kancelaryą założyć mogł, albo też żadney takowey w przyſzlośći nie trzymał. Słuſznie Wać Panowie mowićie! Toż ſamo też Francuźi w Szmalkaldſkich Artykułach wyraznymi ſłowy piſzą! *Krol Fran-*

cu-



custki rozumie, że Rzymski Biskup iedynie z ludzkich nie z Boskich ustaw Papiestwo posiada.

Daley słusznie W. Panowie mowićie, że od Boga postanowiony Rząd Kośćielny oglądaiąc się na iego wyższą sędźiowską władzę, ktora się przy całym Zgromadzeniu Kośćioła znayduie, barźiey za Rzeczpospolitą uznać trzeba, bo toż samo Katolicki Theolog *Tournely* zeznaie.

Lecz rozum dyktuie, że do takowego Rządu, dla utrzymania Jednoty, Prezydent iest potrzebny, ktory. lubo; właśćiwie w sprawach Rządu żadney osobliwey władzy nie ma, y tym drugim, co z nim do rządzenia wyznaczeni są, nie tylko nic nieuwłaczaiąc, całemu Gremio podległym bydź powinien, przećię prawo pierszeństwa ma, niedbałych do zamierzonych powinnośći y do Jednoty napominać.

Y dla tego Zbawićiel przy wszystkim tym, dawszy niepośrzodkownie wszystkim Apostołom rowną władzę, a Piotra całemu Kośćiołowi podległym uczyniwszy, przećię iemu osobliwe staranie o utrzymanie Jednoty tym załećił, mowiąc na wielu mieyscach do niego iako do Orendownika za Apostołami drugimi.

Za

Za to też Oycowie SS. całe Prymaſowſtwo Papieża maią; bo S. Pacyanus mowi: Ep. 3. *Do Piotra toż ſamo Pan mowił co y do drugich Apoſtołow*, wynragaiąc z iednego Jednotę. A Papież Leo S. wyznawſzy, że Klucze Niebieſkie y tęż ſamę władzę *wſzyſtkim Głowom Kościoła* dano, zeznaie daley, że S. Piotrowi takowe wraz z drugimi Apoſtołami nadane Pełnomoceńſtwo ſzczegulnie z tey przyczyny oſobliwie zalecono, aby był wſzyſtkim innym Przełożonym Kośćioła *Wzorem*.

Muſzę też Wać Panom w prawdźie przyznać, że, iako iuż wyżey nadmieniłem, częſto kośćielni Autorowie byli ſami ſwojemi alegorycznymi y pyſznymi wyrazami powodem do nie iednego złego zrozumienia o Prymaſowſtwie Papieża.

Jednakowoż ale ma Prymaſowſtwo Papieża ſwoy dobry fundament, ile w ſobie nic więcey nie zamykaiące, iako Pierſzeńſtwo dopełnienia tego, czego drudzy w powinnośćiach ſwoich zaniechali, ſtarać ſię oſobliwie o Jednotę w Kośćiele, y zatrzymanie uſtaw Kośćielnych, ſłużąc w Karnośći Kośćielney innym na przykład. Przy ktorym Prymaſowſtwie ani Kśiążęta ani Biſkupi nic nie tracą.



Epifaniusz S. piſze: *Luboć każdy Biſkup ſwoią ma Diecezyą albo Powiat, y żaden w granice drugiego ſię nie wtrąca, to iednak miłość nieobłudna do JEzusa Chryſtusa żadnych takowych granic nie zna.* Wymaga tedy takowa miłość, żeby w Przygodzie Biſkup w Powiećie drugiego powinnośći, ktore drugi porzućił, wykonywał, przetoby barzo potrzebno y pożyteczno było, żeby ieden obecnym był, ktoryby przed innymi ten obowiązek na ſobie miał, baczyć na przywrocenie zaniedbałych powinnośći y utrzymanie Jednoty. Dla czego takowy wſzyſtkim innym podległym zoſtanie, y mogą drudzy toż ſamo przywroćić, co on ſam zaniecha, Biſkupi też mogą Papieża obowiązać, aby powinnośći ſwoie pełnił, tak iako Apoſtołowie w Jeruzalemie, ſłyſząc, że Samarya Słowo Boże przyięła, Piotra y Iana iako dwoch Kośćiołowi podległych do Samaryi poſłali. Patrz w Dźieiach Apoſt. w Rodź. VIII. y u Gerſona Tract. de tol. Eccl. conſid. XI.

Krotko mowiąc, te dwa prawdźiwe założenia zoſtaną nienaruſzone. *Nayprzod:* Wſzyſtko, co niektorzy rozumieią, że tylko od Papieża otrzymać y udźielione bydź może, bądź co dependuiącego od poświącania lub Iurisdykcyi duchowney, można od każdego Biſkupa

w rowney mocy śile y rownym pożytku otrzymać. *Po drugie*: Papież nie powinien żadney Iurisdykcyi w cudzym powiećie wykonywać, procz w przypadkach extraordynaryinych, gdyby w takowym utrzymanie Jednoty y inne Pasterskie powinnośći od Arcy-Biskupow y Biskupow zaniedbane były.

Obrzydliwa y bezecna to rzecz iednak iest, że niektorzy Szydercy Okrućieństwa, złe życia prowadzenie, kacerstwa y inne Religii y Państwam szkodzące czynnośći, ktore o niektorych Pepieżach w Dźieiach znayduiemy, zawsze ku poniżeniu Papiestwa przytaczaią. Y Papieże są ludzie krewkośći podlegli. Możnaż ztąd konkludować, *więc Papieża, y Papiestwo czćić nie trzeba*? Tenże drugi rodzay Szydercow zamiast Refutacyi godźien wzgardy. Bo żebysię byli starali wszystkie owego czasu wyślakować okolicznośći, byliby w Dźieiach znaleźli, iako świętobliwi y nienaganni Papieże od uprzedzonych zdań owych czasow y od złych Radcow, ktorych około siebie mieli, a osobliwie z Kancelaryi Rzymskiey Zadworney, zwiedzeni będąc nieiedno nie w złey Intencyi podięli, coby sobie, podeymuiąc się tego w teraźnieyszych czasach oświeconych za Skrypuł mieli.



III.

Społobywatele moi: znaiący się w rzeczy samey na Papiestwie są ani Fanatykowie ani Szydercy.

Mowią, co on wielki Arcybiskup a potym Kardynał Bessarion in Consilio Florentino, za Grekami się uymuiąc w tych słowach powiedział: *Wiemy, ktore są Prawa y Prerogatywy Kościoła Rzymskiego własnościami, ale też y wiemy iakie granice te Prerogatywy maią.*

Mowią, co nawet gdźie niegdźie przychylaiący się de Rzymskich faworytnych założeń Malcher Kanus kazał, mianowićie: *Coż na koniec w sprzeczkach Religii ten wskora, z ktorego oczow Kacerze* (mowi iako Theolog) *wyczytuią, że się barziey z nakłonienia, niżeli zprzeświadczenia o Papieską Władzę uymuie. ------ Piotr nie potrzebuie naszego kłamstwa, on nasze pochlebstwa sobie za nic nie ma. ------- Nie tylko że nic nie wskoraią, będąc gorliwośćią omamieni, Władzę Papieską prożnymi, nikczymnymi y nic niedowądzącymi słowy niezmiernie wynoszą, ale też y często powodem są że nawet niepowątpliwe Prymasowstwo Papieża Kacerzom nienawisne się stanie, z ktorego oraz szydzą y się naśmiewaią; bo rzeczy, ktore iak naylepiey wyprobowane bydź maią, ten los potyka, że iak się tylko bynaymniey*



mnieyſzy fałsz pokaze, zaraz ſwoie Względność y Doſtoyność tracą. Y nieobawialiby ſię, ſzczerze Papieżowi toż ſamo powtorzyć, co niektorzy Kardynali y Prałaći Papieżowi Piuſzowi III. powiedźieli: *Waſza Swiątobliwość dobrześ wyrozumiała, coby początkiem iego wſzyſtkiego złego było, mianowićie, ponieważ niektorzy z Waſzey Swiątobliwośći Papieſkich Antereſsorow według wyrazu Apoſtoła, mnoſtwo Nauczyćielow podług woli y iako ich radźi ſłuchali, obierali; nie tylko chcąc ſię od nich dowiedzieć, coby czynić mieli, ale też y za przemyślawaniem y chytrośćią ich wſzyſtko to za dozwolone dowieść, co ſię im czynić upodobało. Ztąd tedy poſzło, że każdey wyżſzey doſtoynośći pochlepſtwo tak, iako ćień ćiału aſſyſtuie, a prawda zawſze ćiężki przyſtęp do Tronu ma, że więc Theologowie powſtali, nauczaiąc: Papież ieſt Panem wſzyſtkich Prebend Duchownych, a iako Pan własność Prawem przedaie, tak też ztąd koniecznie wynika, że Papież w Swiętokupctwie grzeſzyć nie może, tak dalece, że poſtępki Papieża niech ſą, iakie chcą, Regułą wſzyſtkich ſpraw y czynośći iego iemu będą, więc iemu wſzyſtko co ſię mu tylko podoba pozwolono ieſt. Z tey nauki, Oycze święty, rozſzerzyło ſię tak wiele złych zwyczaiow po Kośćiołach Bożych, iako niegdyż z Konia Troiańſkiego,*

 Ta-



Takowi prawdźiwie Fanatyſmem y Szyderſtwem nie zarażeni Papieża znaiący, będą go z wſzelką y przyzwoitą Weneracyą za owego mieć, ktory Pierſzeńſtwo na ſobie ma, ſtarać ſię oſobliwie o utrzymanie Jednoty, o takową ſię wypytywać, a w przypadku gdyby w niebeſpieczeńſtwie wielkim będąca Kośćioła Jednota nie. odwłocznego poratowania potrzebowała, pokądby Wyroki od Zgromadzenia Kośćielnego niedoſzły, albo zgodne umiarkowanie Kośćioła ſię nie odebrało, takowe rozporządzenia poczynić, ktoreby iedynie ku utrzymaniu Jednoty dążyły, w przytrafiaiącey ſię okazyi powſzechną Radę Kośćielną powołać, iako pierwſzy z Biſkupow prezydować y nayprzod ſwoie votum y Decyzyą wydać, co iednak to tak ſię rozumieć ma, że y Biſkupi ſami miedzy ſobą powſzechne Zgromadzenia zagaić, albo od Kśiążęćia Chreśćiańſkiego do takowego Zgromadzenia obowiązani bydź mogą, od ktorego ſię Papież iako podległy całemu Kośćiołowi bez oſobliwych y głownych przyczyn oddalać nie powinien; żeby od prezyduiącego Papieża y pierwſze votum w Radźie Kośćielney dawaiącego, inne choćiażby przećiwko zdaniu Papieża, wypadaiące Głosy Biſkupow nieoſłabione ani zagłuſzone były, owſzem bez potwierdzenia



nia Papiefkiego ważność w decydowaniu miały; y że na koniec od Papieża powołana Kościelna Rada (ani podług mieyfca; ni okoliczności, ani przypadkownie pociągnionych ofob) Prawom Kraiowym, y Bifkupim zafzkodzić nie powinna; ponieważ to wfzyftko iftotnie do utrzymania Jednoty flużу.

Będą w Papieżu owego czcić, ktory iako Pierwfzy miedzy Bifkupami, Wzorem ich będąc, też Pierwfzym ftarodawne Kościelne Prawa trzymać, Pierwfzym takowe przyfpiefzyć, y Pierwfzym coby fię ciefzyć powinien, że od Boga mieczem opatrzeni Protektorowie Kościoła świętego y czyftey Karności Kościelney, w tak fkuteczne prętkie y naylepfze rozrządzenia do powrocenia y umocnienia iey potrafią.

Jako Papież od prawdziwych Adoratorow y znaiących fię przyiętym będzie, łatwo fię dorozumieć można.

Nie turbuiąc fię iako w śrzednim wieku Papieżow przyimowano, oddadzą mu pokłon z pofzanowaniem w fkromności, tak iako fię innemu Bifkupowi oddaie, y iako fię innemu Bifkupowi za Błogofławieńftwo dziękuie.

Nie można fię tego fpodziewać, żeby Papież iako Papież y z Urzędu Papiefkiego da nas przyieżdżał, ponieważ Jednota w żadnym niebiefpieczeńftwie u nas nie ieft, owfzem pewniey utwierdzona będzie, tak iako zniefienie złych zwyczaiow a powrocenie czyftey Kościelney Karności Chrześcianow w wierze y w dobrych Obyczaiach ziednacza, odpadłych nawet ziednoczyć potrafi.

Przy-



Przyieżdża tedy do nas albo iako zagraniczne Kśią-że, a tych iuż, iako przymować należy, wiemy; albo iako Biſkup, y to wiemy, że przybywaiący cudźi Biknpowie, Biſkupom domowym nic nie uymuią, ni czći oſobliwey wymagaią, ani procz przypadkowey potrzeby Papież też iako Papież, żadnemu Biſkupowi nic uymować, ni go w prawach y czći iego żażalać powinien.

Papieſkie y Biſkupie Doſtoyności, ſame przez ſię roztrznąwſzy, ſą tylko duchowne doſtoyności, ktore wyiąwſzy; z Kośćioła w Rzędźie Obywatelſkich Doſtoieńſtw iedynie ową Rangę doſtąpić mogą, ktorą im Kśiąże Kraiowe przyzna. Sam Zbawićiel żadney Rangi albo Pierſzeńſtwa powierzchownego nie ćierpiał miedzy Apoſtołami, a dopieroż żeby im pozwolić miał wymagać Pierſzeńſtwa nad Krolow wyzſzego. „Krolowie Narodow panuią a tych co nad „nimi władzę maią, zowią Dobrodźieiami, wy a-„le nie tak. Łnk. XXII, 25.

Wſzyſtko to na Woli owego Panuiącego Pana zależy, w ktorego Pańſtwa Papież przybędźie; Nam doſyć na tym, wiedźieć, co Papież ieſt.




DOM
KSIĄŻKI
DOM



